

Sieć pełna podróbek

- Powszechne jest podszywanie się pod znane marki
- Serwisy aukcyjne nie zawsze reagują na zgłoszenia
- Handlarze zmieniają tożsamość, utrudniając ściganie

SŁAWOMIR WIKARIAK

Oryginalną torebkę Louis Vuitton Mahina XL można kupić w USA, gdzie i tak jest dużo taniej niż w Europie, za ponad 3 tys. dolarów. W serwisie aukcyjnym Świstak.pl cena zaczyna się już od 380 zł. To słaba podróbka, nawet laik potrafi odróżnić ją od oryginału. Na Allegro ten sam model kosztuje od 1,6 tys. zł do 2,5 tys. zł. To również podróbki, ale wykonane już znacznie bardziej profesjonalnie.

Obrót falsyfikatami jest masowy. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że niemal wszystkie towary luksusowe wystawiane na serwisach aukcyjnych nie są oryginalne - mówi Mariusz Kaczmarczyk, prezes spółki Paradise Group, która prowadzi w Polsce salony, m.in. Burberry, Armani, Zegna. Średnio na Allegro jest wystawianych ok. 400 ofert z polo Lacoste. Tylko jeden sprzedawca oferuje oryginały. Reszta to podróbki - przekonuje Urszula Urbanowicz z internetowego sklepu Fashion Corner, który sprzedaje firmową odzież m.in. tej marki.

Różne podejście sądów

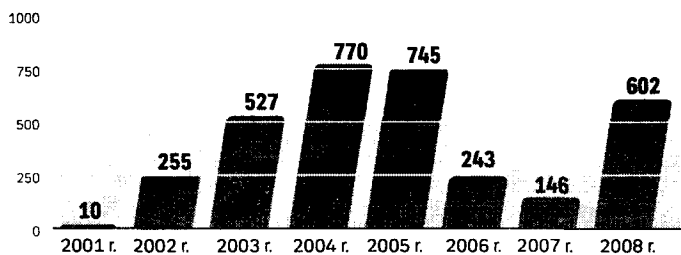
Za handel podróbkami grozi kara do dwóch lat więzienia. Jeśli sprawca uczynił z tego stałe źródło dochodu lub chodzi o towar znacznej wartości

- nawet pięć lat. Często trudno jednak udowodnić sprawcy zamiar, a bez tego sąd nie skaże oskarżonych. Bronią się więc, mówiąc, że byli przekonani, iż mają do czynienia z oryginalnym towarem - wyjaśnia Tomasz Koryzma, partner w kancelarii Baker & McKenzie.

Odpowiedzialność serwisów jest dużo bardziej dyskusyjna. We Francji koncern Louis Vuitton Moët Hennesy wygrał już sprawy przeciwko serwisowi eBay. W 2008 r. zasądzono na rzecz LVMH 38 mln euro. We wrześniu tego roku zapadł kolejny wyrok - grzywna w wysokości 80 tys. euro plus tysiąc euro za każdą podróbkę wykrytą na eBay od momentu ogłoszenia wyroku. Jednak już w USA w podobnej sprawie firma Tiffany przegrała z tym serwisem aukcyjnym. Sąd uznał, że nie może on ponosić odpowiedzialności za to, co robią jego użytkownicy.

W Polsce na razie nie ma precedensów. Ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną zwalnia z odpowiedzialności za przechowywanie danych, jeżeli serwis zablokuje do nich dostęp po otrzymaniu wiarygodnej informacji, że naruszają one prawo.

- Są jednak argumenty świadczące o tym, że rola serwisów typu Allegro nie ogranicza się jedynie do przechowywania danych, a więc można próbować podważać to ograniczenie odpowiedzialności. Oferują przecież wiele dodatkowych usług, takich jak obsługę płatności czy re-



źródło: Ministerstwo Sprawiedliwości, * liczba osób prawomocnie skazanych z art. 305 ust. 1 prawa własności przemysłowej (kara do 2 lat)

• LICZBA SKAZANYCH ZA HANDEL FAŁSZOWANYMI TOWARAMI

W 2005 r. Sąd Najwyższy uznał, że przepisy pozwalają karać jedynie wprowadzających podróbki do obrotu po raz pierwszy, czyli w praktyce tylko producentów i importerów. Z tego wynikał gwałtowny spadek wyroków skazujących. W 2007 r. znowelizowano przepisy, wprowadzając karę także za obrót takimi towarami. ■

klamowanie wystawianych towarów - przekonuje mec. Koryzma.

Kto jest wiarygodny

Pozostaje jeszcze pytanie, jakie informacje uznawać za wiarygodne. Firmy uczestniczące w programie Allegro „Współpraca w ochronie praw” nie mają kłopotów ze zgłaszaniem zauważonych naruszeń. Inaczej jednak jest, gdy robi to zwykły użytkownik. - Rzeczywiście, wówczas wymagamy przynajmniej uprawdopodobnienia tego, że mamy do czynienia z naruszeniem prawa. Proszę pamiętać, że zgłoszenie może przesłać ktoś tylko po to, by wyeliminować konkurenta - tłumaczy Patryk Tryzubiak z Allegro.

- Wielokrotnie zgłaszałam podróbki i nigdy się nie doczekałam

zdjęcia aukcji czy zawieszenia konta użytkownika. Nawet gdy sprawa była oczywista, bo przecież oryginalne polo Lacoste nie może kosztować 20 zł - mówi Urbanowicz.

Grzegorz Antonowicz, radca prawny z kancelarii Grynhoff Woźny Maliński, uważa, że w tak ewidentnych sprawach serwisy aukcyjne powinny interweniować. - Naruszenie nie musi godzić w prawa osoby zgłaszającej - wystarczy, że jest obiektywne. Zgodnie z ustawą po uzyskaniu stosownej informacji jedynie niezwłoczne działanie wyłącza odpowiedzialność serwisu aukcyjnego. Z doświadczenia wiem, że nie zawsze są one skłonne zareagować - mówi. ■

@masz pytanie, wyślij e-mail do autora

s.wikariak@rp.pl